



SOKALSKA

DWUTYGODNIK

CENA
NUMERU
15 gr.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

„Prawem naczelnym - dobro Państwa”.

W obliczu Wyborów Samorządowych.

Tegoroczna jesień polityczna w Polsce obfituje w wydarzenia o doniosłym znaczeniu państwowym, które są jednocześnie wiarygodnym obrazem tych przemian jakie stały się udziałem współczesnej naszej rzeczywistości.

Odbyte wybory do Senatu stanowią niemal końcowy etap akcji powołania nowej reprezentacji parlamentarnej narodu. Ostatecznym etapem było ogłoszenie listy 32 senatorów nominatów, którzy uzyskali swe mandaty decyzją Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wybory sejmowe i senackie jednak, które same w sobie są poważnym ewementem w życiu każdego państwa, będą niejednokrotnie momentem zwrotnym w jego działalności, zarówno społecz-

nej, jak gospodarczej i politycznej — w polskich warunkach zapoczątkowały również długi i ważny okres jaki wypełnią wybory samorządowe w całym kraju a następnie, już w połowie 1940 roku elekcja nowej Głowy Państwa.

Okres przemian w życiu wewnętrznym Polski trwać będzie więc dość długo, od jesieni 1938 r. do lata 1940 i będzie wszechstronny, obejmując: wybory do Sejmu i Senatu, wybory samorządowe, wreszcie wybory Prezydenta.

W chwili obecnej jesteśmy w przededniu wyborów do samorządu. Około miesiąca dzieli nas od dnia 18 grudnia, od chwili, kiedy w największych miastach Polski — Warszawie, Krakowie, Łodzi, Poznaniu odbędą się wybory do Rad Miejskich.

Wybory te będą nową próbą sił,

Sejmu, potwierdzi się z tym większą wyrazistością przy powoływaniu reprezentacji samorządowej.

Wybory samorządowe zakrojone są bardzo szeroko i obejmą zarówno wybory do rad gminnych

i gromadzkich, jak i rad i wydziałów powiatowych, oraz zarządów miejskich i rad miejskich w miastach wydzielonych. Będzie to więc gruntowna wymiana ludzi na wszystkich szczeblach tej wielkiej maszyny organizacyjnej, jaką jest w każdym państwie samorząd terytorialny.

Na każdym szczeblu organizacyjnym, na każdym kolejnym etapie walki o tę czy inną reprezentację samorządową pamiętać musimy o jednym, że samorząd nie zna instancji mniej czy więcej ważnych, wszystkie są ważne jednakowo, bowiem samorząd jest doskonałą szkołą zaprawiającą obywatela do pracy publicznej, dopuszcza w szerokim zakresie czynnik społeczny do pracy administracyjnej i jest idealnym przeciwieństwem centralistycznej biurokracji.

Ma on wielkie zadania do spełnienia, zwłaszcza w Polsce, gdzie wiele lokalnych zagadnień społecznych i gospodarczych leży odłogiem bądź też posiada liczne i zadawnione zaniedbania.

Aby jednak samorząd spełnił

swoje zadania, musi mieć nowych ludzi, wolnych od partyjnej pieczętki i traktujących pracę w samorządzie nie jako trampolinę dla własnej kariery politycznej, lecz jako zaszczytny obowiązek pełniony dla dobra ogółu.

Jedyną kwalifikacją do ubiegania się o zaufanie wyborców są osobiste, etycznie-moralne walory kandydata jego fachowość i chęć, do pracy.

Obóz Zjednoczenia Narodowego widzi w samorządzie, w jego zakresie działania ten teren, w którym powinien znaleźć rozwiązanie szeregu najistotniejszych zagadnień gospodarczych, społecznych i kulturalnych.

Deklaracja lutowa sprecyzowała jasno i niedwuznacznie poglądy Obozu, zarówno na te zagadnienia, jak i na rolę, jaką może mieć samorząd w ich realizacji.

Pamiętać musimy przede wszystkim, że aby samorząd był instrumentem wszechstronnie pojętej potęgi Polski — musi z niego ustąpić zarówno gra polityczna, jak niemiękkie egoizm grupowy.

Główne zadanie nowego Sejmu.

Wybory sejmowe mamy już za sobą. Odbyły się również wybory senatorów, a skład Senatu został uzupełniony przez Pana Prezydenta senatorami z nominacji, których powołał On na mocy przysługującego Mu prawa.

Z tą chwilą uwaga społeczeństwa skierowała się na nowe izby które zbiorą się zapewne w najbliższym czasie, aby rozpocząć przede wszystkim normalne prace budżetowe.

Nie od rzeczy będzie zatem już teraz przypomnieć, jaką rolę ma spełniać nowo wybrany parlament, jakie jest jego miejsce w dzisiejszym ustroju polskim i czego w związku z tym od Sejmu i Senatu oczekuje społeczeństwo.

Naczelną cechą ustroju, opartego o Konstytucję Kwietniową, jest jego zwartość, trwałość i siła. Po-

szczególne organy naczelnej hierarchii państwa są powołane do ścisłej i zgodnej współpracy a nie — jak to dawniej bywało — do wzajemnej konkurencji i walki. Tę główną zasadę nowego porządku rozwijał wielokrotnie w swoich wypowiedziach Józef Piłsudski, zasada ta wcielona została w ducha i przepisy nowej Konstytucji.

Pierwszy zaledwie trzyletni etap lat 1935 — 1938 wykazał, że wszyscy zrozumieli dokładnie tę za-

Sejm jest przedstawicielstwem interesów i dążeń społeczeństwa,

a Konstytucja zleca parlamentowi opracowanie i uchwalenie budżetu oraz wiele różnych szczególnych spraw i funkcji. Nie jest jednak Sejm ani Rządem ani Najwyższą Izłą Kontroli Państwa i nie może być terenem walki i przeciwstawień w stosunku do innych organów władzy państwowej. Jeżeli w tym zakresie wynikają różnice poglądów to mają być one wyrównane i uzgodnione w duchu wzajemnego za-

sadę. Bardzo znamieną stała się pod tym względem kadencja ubiegłego Sejmu, gdzie zupełnie wyraźnie odżyły w niektórych ośrodkach stare tradycje z okresu minionej i zlikwidowanej sejmokracji. Wytwarzało to — rzecz oczywista — zgrzyty w atmosferze ustabilizowanej we wszystkich innych dziedzinach życia państwowego.

Nowy Sejm i Senat muszą pamiętać o tym błędzie swoich poprzedników.

ufania i poczucia odpowiedzialności za całość interesów państwowych.

Nie jest oczywiście łatwo od razu ustawić tak prace parlamentu aby odpowiadały one intencjom nowego ustroju. Stąd też wynikły błędy ostatniego Sejmu. Ale jest obowiązkiem każdego następnego parlamentu udoskonalać pozycję Sejmu i Senatu w ogólnej hierarchii życia państwowego i czynić to z myślą o porządku, obowiązującym od r. 1935.

ZŁÓŻ DATEK NA POMOC
ZIMOWĄ BEZROBOTNYM.

Byłoby bowiem zupełnym absurdem gdyby wszystko w Polsce uległo zasadniczej przemianie, a tylko parlament nie uznawał potrzeby ewolucji. Wszakże Józef Piłsudski uważał błędy polskiego parlamentaryzmu za jedną z głównych przyczyn wewnętrznego u nas chaosu.

Trudno więc byłoby pogodzić uznawanie zasad i poglądów Józefa

Nowy Sejm zapowiada się znacznie lepiej,

już chociażby z tego względu, że posiada zdecydowaną większość posłów zorganizowanych w imię walki o pełną realizację nowego ustroju Polski. Zwarta organizacja myśli i działania jest główną podstawą tej realizacji. Nie da się stworzyć silnego ustroju we wszystkich komórkach życia państwowego bez ujęcia ich w mocne szeregi organizacji.

Prawda ta musi obowiązywać również w Sejmie. Sejm rozproszkowany na dziesiątki interesów regionalnych, zawodowych, grupowych i partykularnych nie może się stać

Piłsudskiego na kształtowanie się dróg naszego życia z równoczesnym tolerowaniem starych i złych obyczajów w Sejmie.

Można mieć jednak nadzieję że w nowo wybranym Sejmie nie będziemy świadkami takich sytuacji jakie oglądaliśmy przez trzy lata w ubiegłym parlamencie.

nigdy pozytywnym elementem silnego ustroju państwowego.

Sejm posiadający mocny trzon związany z jednolitą organizacją myśli i działania — daje gwarancję, że spełnia swoje zadania w sposób właściwy. Na tym też fakcie możemy budować nasz optymizm co do nowego Sejmu. Jego większość złożona z posłów należących do O. Z. N. pozwala sądzić, że kadencja nowego Sejmu będzie dużym krokiem naprzód w krystalizowaniu się oblicza nowoczesnego parlamentaryzmu polskiego.

Z POLSKI I ZE ŚWIATA. POLSKA.

Sesja nadzwyczajna Dekretem Pana Prezydenta zostały zwołane izby ustawodawcze na sesję nadzwyczajną, na której ukonstytuują się, wybierając marszałków.

Koło parlamentarne O. Z. N. odbyło już posiedzenie, na którym wybrano władze z gen. Skwarczyńskim jako prezesem. Biuro studiów O. Z. N. podjęło prace nad projektem reformy ordynacji wyborczej.

Dekrety Pana Prezydenta. Przed zwołaniem sesji parlamentarnej Pan Prezydent wydał kilka dekretów o wielkiej doniosłości.

Dekret o zgłoszeniu posiadanych pieniędzy i mienia nieruchomości poza granicami Państwa, ma na celu wciągnięcie w inwestycje państwowe leżących nieużytecznie lub wykorzystywanych przez inne państwa funduszy obywateli polskich, którzy je ulokowali za granicą. Za niezgłoszenie posiadanych sum grożą dotkliwie kary.

Dekret o usprawnieniu postępowania sądowego przenosi do właściwości sądów grodzkich przestępstwa, polegające na utrudnianiu wykonywania czynności urzędowych, przestępstwa kradzieży i inn., o ile wartość mienia nie przenosi 1.000 zł, przepisy o rewizji, sprawy o zniesławienie i inne.

Dekret prawny normuje przepisy prawne w tej dziedzinie dla

całego Państwa, czego dotychczas nie było, gdyż w każdej dzielnicy obowiązywały inne przepisy prawne.

W dniu 19. XI. br. wszedł w życie dekret o stosunku Państwa do Polskiego Antekefolicznego Kościoła Prawosławnego. Dekret ten stwarza nową epokę w dziejach Kościoła Prawosławnego w Polsce, gdyż jak z jednej strony zapewnia pełną swobodę organizowania się w dziedzinie religijnej, tak z drugiej nie pozwala nikomu na mieszanie się w sprawy wewnętrzne Polski.

Dekret o ochronie państwa ma na celu zabezpieczenie ładu i porządku wewnętrznego. Kary przewidziane są, nie tylko za sianie paniki i rozpowszechnianie fałszywych wiadomości, ale również za działa-

nie na szkodę Państwa przez umyślne lub niedbałe wysyłanie złego towaru na eksport.

Ukazał się również dekret rozwiązujący wszystkie stowarzyszenia wolnomularskie (masońskie). Odtąd nie wolno będzie nie tylko należeć do masonów, ale i do innych towarzystw tajnych o zakresie międzynarodowym.

P. Prezydent nie przyjął dymisji Rządu gen. Sławoja Składkowskiego, który zameldował się u P. Prezydenta w dniu 23. XI. P. Prezydent postanowił, że Rząd obecny ma nadal sprawować władzę.

Stosunki polsko-litewskie ulegają stopniowej ale stałej poprawie Polska Agencja Telegraficzna ma już swoje placówki na Litwie i oba państwa zobowiązały się do wzajemnego informowania swej prasy z obiektywnością. Rząd litewski rozwiązał również stowarzyszenia Ośwobodzenia Wilna, gdyż dalszą działalność tego związku uznał za niewskazaną.

Stosunki polsko-sowieckie uległy również poprawie. Ostatnio nasz ambasador w Moskwie p. Grzybowski odbył rozmowę z komisarzem Litwinowem, podczas której uzgodniono wzajemnie punkty widzenia, oraz stwierdzono, iż zawarte układy nie straciły na swej aktualności i pozostają nadal w mocy.

ZE ŚWIATA.

Sprawa Rusi Zakarpaskiej budzi nadal żywe zainteresowanie zarówno opinii polskiej jak i zagranicznej. Z powodu niezdecydowanego stanowiska rządu węgierskiego w którego łonie powstały rozdziewiki doprowadzające do dymisji, Węgry nie wyzyskali nadarzających się okoliczności i obecnie sprawa Rusi Zakarpaskiej musi się odwlec.

Nie mniej sprawa ta jest palącą, gdyż panuje tam rozprężenie,

powodujące zamęt, gdyż ludność rządu nadal przyłączenia jej do Węgier. (Na tym miejscu prostujemy pomyłkę, jaka wkrađa się do poprzedniego numeru w sprawie zajęcia terytoriów przyznanych Węgom. Węgry mianowicie otrzymali ponad milion ludności, a nie ponad milion km kwadratowych jak było podane. Obszar zajętych ziem wynosi ponad 12 tysięcy km kwadratowych.

Słowacja uzyskała już pełną autonomię, a jedyną partią, jaka istnieje obecnie jest partia ks. Hlinki, zorganizowana na sposób hitlerowski. Do przykrego incydentu doszło w ub. tygodniu przy wytyczeniu granicy polsko-słowackiej w okolicy Czacy. Mianowicie komisja polska została napadnięta przez zorganizowaną bandę i członkowie komisji odnieśli obrażenia. Skutkiem tego incydentu, rząd polski zarządził przyspieszenia zajęcia terytoriów ustalonych poprzednio.

We Francji bawili ostatnio z wizytą mężowie angielscy, premier Chamberlain i min. spraw zagr. Halifax wraz całym szeregiem urzędników. Wizyta ta miała na celu zaciśnienie współpracy wojskowej obu państw, co też zostało dokonane w całej rozciągłości. Francja ma jednak wielkie kłopoty wewnętrzne. Dla uzdrowienia finansów i usprawnienia pracy w dziedzinie obronności rząd wydał cały szereg dekretów, które wywołały niezadowolenie w kołach lewicowych, a co za tym idzie strajki i demonstracje. Na środę 30. XI br. został zapowiedziany strajk generalny. Rząd Daladiera stara się wszelkimi środkami utrzymać przy władzy. Czy to im się uda trudno przewidzieć.

Choroba Papieża. W ub. tygodniu Ojciec Święty poważnie zaniemógł. Stan zdrowia nie jest już groźny i ulega poprawie.

»ROLA PRZYSPOSOBIENIA ROLNICZEGO NA WSI«.

Jest staropolskie, przysłowie które mówi: „Czego się Jaś nie nauczy, tego Jan na starość nie będzie umiał”. O ile znów nawołuje się do postępu, wówczas wysuwa się zasadę, że kto nie idzie naprzód ten cofa się.

Otóż stwierdzić trzeba, że jeszcze bardzo niedawno rolnictwo nasze ani nie starało się stosować w praktyce wskazań, dyktowanych przez wyżej przytoczone przysłowie, ani nie starało się iść z postępowaniem w myśl zacytowanej zasady.

Bardzo jeszcze niedawno u-

ważano, że zawód rolniczy nie wymaga specjalnego przygotowania. Wymownym przykładem powyższego może być fakt, że zazwyczaj, gdy właściciel gospodarstwa rolnego, mając kilku synów, nie chciał dzielić swego gospodarstwa, wyprawiał zdolniejszych synów w świat za zarobkiem, na gospodarce zaś osadzał najmniej zdolnego (miał rolnik pięciu synów: czterech było mądrych, a piąty został rolnikiem.)

Co się zaś tyczy konieczności postępu w rolnictwie, to powyższa

zasada nie była wprawdzie całkowicie na wsi zapoznawana, lecz szerzenie postępu szło tam zawsze opornie.

Rolnik trzymał się z uporem dawnych systemów gospodarowania i wiele, wiele potrzeba było trudu i starań ze strony czynników szerzących oświatę w rolnictwie, a żeby skłonić go do wprowadzenia jakichkolwiek zmian w stosowanych systemach.

Taki stan rzeczy nie wpływał wydatnie ujmnie na gospodarczą sytuację rolnictwa do czasu, gdy

M. NAWARSKI.

Rzędowe groby słowiańskie.

Na przełomie XI. i XII. wieku za czasów panowania Władysława Hermana i syna jego Bolesława Krzywoustego panował zwyczaj powszechny grzebania zmarłych wprost w ziemi. Nie dawano trumien nawet najdosłojniejszym książętom kościoła, czego mamy dowód w niedawno odkrytym na Wawelu grobowcu biskupa Maurusa.

Ziemię polskie pomimo przyjęcia wiary chrześcijańskiej, nie mogły się od razu wyżyć licznych przesądów, odnoszących się także do kultu zmarłych i wiekowej tradycji dziejowej.

Brak odpowiedniej organizacji kościelnej, ekzekutywy, środków, czy warunków komunikacyjnych sprawiły, że z przyjęciem ogólnej zasady wiary, nie musiały naraz u-

paść wszystkie bałwany pogańskie tak w wyobrażeniach zewnętrznych jak rytuale. Objawił się również i nam Jedyny Bóg, nie zmieniły się dusze pokutujące.

Nic więc dziwnego, że również i sposób grzebania zmarłych długi czas pozostawał pod wpływem li tylko głębokiej wiary w życie pozagrobowe, zagadki, którą wszystkie niemal wierzenia jednako rozwiązują.

Przy budowie drogi powiatowej z Bełza do Prusinowa natknięto się w lecie br. na szereg grobów tej epoki, cmentarzysko.

Kilkanaście odkrytych mogił zbadano dokładnie i starannie, poczyniono pomiary i zdjęcia fotograficzne i zabezpieczono ich zawartości. Raz postawione przypuszczenie

potwierdzał każdy następny odkryty grób i ugruntował lokalną hipotezę, z którą zamierzamy zapoznać Czytelników w naszym felietonie.

Kilka osad, rozrzuconych w miejscach mniej lub więcej dostępnych, a oblanych głębokimi i bagnistymi strumieniami tej samej rzeczy, schowanych wśród prastarego boru dębowego i czarnej olchy, stanowiło o trafności wyboru miejsca. Prawda, że stosunki klimatyczne i zdrowotne dawały dużo do życzenia, nie mniej jednak względy na obronność miejsca były decydujące a osada z biegiem lat coraz bardziej kształtowała się w gród warowny, ośrodek gospodarczy, a skupiający w sobie coraz liczniejszą ludność.

Tylko nadmiar mieszkańców opuszczał na zawsze siedzibę macierzystą, a miejsce wiecznego spoczynku wybrano w dalszej okolicy już poza obronną częścią osady.

Było to miejsce ustronne, nie

nadające się ani do uprawy roli, z powodu gleby nieurodzajnej, gliniastej na pokładzie białej kredy i tak jałowej, że nawet las nie chciał na niej rosnać. Miejsce było jednak suche i dobrze widoczne od osiedla, aby można czuwać nad pochodem żałobnym, opuszczającym obronną siedzibę. Strona odwieczna panującego wiatru zachodniego sprzyjała w dolatywaniu z osady modłów za zmarłych.

Urząd pogrzebnika sprawował od dziada pradziada doświadczony w tych sprawach członek starszyzny osady, który oznaczał na grobowisku miejsce, głębokość i kierunek mogiły, czas uroczystości i porządek pochodu.

Rozmaitość ceremoniału pogrzebowego zależna była wyłącznie od pory roku, gdyż ułożenie zwłok do grobu musiało się odbyć w czasie, kiedy słońce rzucało cień głowy na resztę tułowia zmarłego. La-

świadczenia ponoszone przez rolnika, były nierównie niższe niż obecnie, gdy tempo życia gospodarczego było nieporównanie słabsze, oraz gdy udział rolnictwa w ogólnym życiu gospodarczym był naogół dość niski: innymi słowy — w latach przedwojennych.

Od tej pory położenie wszakże uległo zasadniczej zmianie. Wzrosły świadczenia, przybrało na sile tempo życia gospodarczego, wzmożił się udział rolnika w ogólnym życiu gospodarczym. Wreszcie przyszło ciężkie przesilenie ekonomiczne, które zachwiało podstawami egzystencji poważnej ilości warsztatów rolnych.

Z chwilą, gdy okazało się, że wybitne pogorszenie ogólnej sytuacji gospodarczej nie jest przejściowe, lecz że trzeba liczyć się z faktem, że ten stan rzeczy może potrwać długo, zaczęło w społeczeństwie rolniczym kiełkować coraz silniej poczucie, że musi ono z siebie wydobyć maximum wysiłku, ażeby stawić czoło fali popularnie zwanego kryzysu i wywalczyć sobie lepsze warunki pracy i bytu.

To też coraz bardziej wzrasta na wsi, i to przede wszystkim wśród młodego pokolenia, zrozumienie, że biedzie potrafi stawić czoło tylko światły, znający zasady dobrego gospodarowania — rolnik, wiedzę zaś i zasady dobrego gospodarowania zdobyć trzeba za młodu. To jest przyczyna, że Przynsposobienie Rolnicze zyskuje na sile, że zastępcy młodzieży wiejskiej, udział w akcji powyższej biorący, zwiększają się z roku na rok.

Gdy kierunek pracy w zakresie Przynsposobienia Rolniczego i metody prowadzenia jej wejdą całkowicie na właściwą drogę, wówczas można będzie mieć pewność że poziom gospodarki rolnej będzie stopniowo podnosił się coraz wyżej, że liczba światłych, obznajomionych z zasadami gospodarowania rolników będzie się z roku na rok zwiększała.

Trzeba wszakże liczyć się z faktami następującymi:

Odsetek młodzieży wiejskiej, pracującej całokształt pracy w zakresie przynsposobienia rolniczego jest, w stosunku do młodych rolników obejmujących rok rocznie samodzielnie warsztaty rolne, dzisiaj jeszcze niski. W starszym znów społeczeństwie rolniczym wzrasta wprawdzie poczucie konieczności postępu w rolnictwie, z drugiej jednak strony zaobserwować można pewną niechęć zarówno do udziału

w pracach oświatowo-rolniczych jak do wprowadzenia zmian w stosowanych dotychczas systemach gospodarowania. Trudno się temu dziwić. Starsi rolnicy, znękani są trudnościami, z jakimi przy obecnej sytuacji gospodarczej muszą się stale borykać. Niejeden też zdaje sobie sprawę, że w gospodarstwie jego wiele dałoby się zmienić na lepsze ale brak mu potemu już sił i energii. Ponadto trzeba pamiętać, że w okresie dobrych cen na płody rolne, często zbyt bezkrytycznie nawoływano rolnika do gospodarki nakładowej, skutkiem czego niejeden rolnik popał w długi i dzisiaj, przechodząc w drugi kraniec, lęka się stosowania jakichkolwiek nakładów.

Tutaj wszakże otwiera się pole do działania przed byłymi uczestnikami zespołów Przynsposobienia Rol-

niczego.

Nie wystarczy, że na własnych warsztatach pracy podnosić będą poziom gospodarski! Nie wystarczy nawet, jeżeli ich gospodarstwa uznane będą za wzorowe!

Komu wiele dane — od tego wiele wymagać będą!

Od byłych uczestników Przynsposobienia Rolniczego wymagać można i należy, ażeby zdobyłą podczas udziału w pracach konkursowych wiedzę rolniczą i znajomość dobrego gospodarowania szerzyli we własnych środowiskach, ażeby przyczyniali się do podejmowania w Kółkach Rolniczych i Kołach Gospodyń Wiejskich prac oświatowo rolniczych, do postępu w rolnictwie do usprawniania gospodarki w warsztatach rolnych.

Nie na tym wszakże koniec! Wiadomo, że wieś polska żyje dzi-

siaj w rozproszeniu. Organizowanie jednolitego frontu Zrzeszonego rolnictwa idzie naogół powoli. Otóż byli uczestnicy Zespołów Przynsposobienia rolniczego mogą i powinni również przyczynić się do organizowania społeczeństwa rolniczego od podstaw.

I rzeczywiście w ten sposób oddziaływa się na młodzież wiejską biorącą udział w konkursach tak, ażeby po przepracowaniu zadań konkursowych stali się na wsi pionierami oświaty rolniczej, postępu w rolnictwie i wreszcie trwałego zrzeszenia się społeczeństwa rolniczego!

Młodzież wiejska, byli uczestnicy zespołów Przynsposobienia Rolniczego, mogą wydatnie przyłożyć ręki do stworzenia lepszego jutra polskiego rolnictwa.

* * *

Nowa treść Listopadowej Rocznicy.

Dwadzieścia lat temu, 29 listopada 1918, zamieszkał w Belwederze Józef Piłsudski.

W rocznicę powstania listopadowego obrał siedzibę Naczelnika Państwa i Wodza Naczelnego — Belweder.

Ileż symbolicznej treści mieści się w tej decyzji!

Belweder, siedziba wielkiego księcia Konstantego, brata cara i wielkorządcy Królestwa Kongresowego — siedzibą pierwszego Naczelnika i Wodza odrodzonej, wskrzeszonej do bytu wolnego Polski.

I w tym samym Belwederze, do którego 29 listopada 1830 wdzierają się podchorążowie Piotra Wysockiego, by kres położyć samowoli carskiego brata — 29 listopada 1918 roku wartę zaciągają — podchorążowie...

×

Daliśmy dorocznym obchodom powstania listopadowego, obchodzonym od lat 20 w wolnej Polsce, nową treść.

Uczyniliśmy je świętem podchorążego.

We wszystkich naszych szkołach wojskowych, mających za zadanie wyszkolenie nowych zastępów oficerów zawodowych i rezerwowych — w dzień 29 listopada przypadają podniosłe uroczystości: zaprzysiężenie, rewie, akademie.

Cofają się myśli i serca naszych podchorążych, naszych przyszłych oficerów, do owych podniosłych

chwil Nocy Listopadowej, kiedy Piotr Wysocki wołał do swych podchorążych:

— „Nadstawmy swe piersi wrogom, aby stały się dla nich Termopilami!”

Tacy byli patroni tych, co dziś, 29-go listopada, obchodzą w polskich szkołach wojskowych święto podchorążego. Tacy ojcowie duchowi naszych przyszłych zastępów oficerskich.

Daliśmy więc nową treść obchodom listopadowym. Nową — gdyż przez całe stulecie niewoli wysnuwać przyszło z dziejów r. 1830-31 zgoła inne refleksje, inne zupełnie nauki...

Wspaniały to był poryw!

Ale wodza nie było...

Nie było silnego, jednolitego rządu, nie było silnej wiary w zwycięstwo. I stąd liczenie na interwencję zagraniczną, stąd polityka zwlekania, stąd próby ugadzania się z wrogiem, stąd wejście na drogę układów i marnowanie drogocennego czasu pierwszych tygodni po wybuchu...

Z ŻYCIA T. S. L.

Dnia 16. ub. m. odbyło się posiedzenie Zarządu Koła T. S. L. w Sokalu pod przewodnictwem Inż. M. Kastnera w obecności delegata Zarządu Głównego ze Lwowa p. Sietnickiego.

Przedmiotem obrad prócz spraw bieżących, był bardzo obszerny pro-

Taka była treść stara, treść uczuć i refleksji kłębiących się w sercach i mózgach polskich w stuleciu niewoli. Przewidywalny zryw patriotyzmu, olbrzymie ofiary życia najszlachetniejszych w narodzie, wspaniałe epizody i dokonania na polach bitewnych.

×

I oto treść nowa:

Belweder księcia Konstantego — Belwederem Józefa Piłsudskiego i obecnie Belwederem Jego ducha, świątynią pamiątek i wspomnień Pierwszego Naczelnika odrodzonej Polski.

Wartę tu w Noc Listopadową zaciągają potomkowie Piotra Wysockiego.

A we wszystkich szkołach wojskowych dzień odświętny, poprzez który promieniuje hasło porucznika który stukilkudziesięciu podchorążych powiódł pod mury Belwederu:

— „Nadstawmy swe piersi wrogom, aby stały się dla nich Termopilami!”

Taka jest nowa treść święta listopadowego w nowej Polsce.

gram na rok bieżący. W ożywionej dyskusji, brali udział wszyscy członkowie Zarządu Koła, po czym uchwalono bezzwłocznie uruchomić kadrę prelegentów, którzyby przez wyjazdy, pogadanki i lustracje Czytelni, nawiązali ściślejszy kontakt z wsią. Zarząd postanowił zaangażować przy pomocy Funduszu Pracy stałego referenta oświatowego, któ-

tem i w czasie pięknej pogody nie była to sprawa trudna, ale zimową porą należało oznaczyć czas i kierunek. Roznieczone ognisko w linii wezglowia zastępowało słońce, a grób musiał być już zawnazszy przygotowany. Twarda glina, zmieszana z opoką wymagała mozolnego wrzucenia jej jeszcze w lecie przy pomocy drewnianych skrobaczek, blachę okutych.

Ponieważ ciało nieboszczyka pozostawało dwa dni przed terminem pogrzebu w domu rodzinnym cała osada miała czas przygotować się do ceremonii pogrzebowej.

Pochód na cmentarz poprzedzali pacholiki, zaopatrzeni w drewniane kołatki, po czym szedł zbrojny oddział straży przedniej. Dwa woły prowadziły ciężką telegę ze zwłokami. Na przód wozu zwrócona głowa czuwała do ostatka nad pozostałymi. Za wozem szli najbliżsi krewni zmarłego i rodzina, o-

toczona niewiastami. Każda z nich musiała być zaopatrzona w łzę, twarde przedmioty, zbyteczne w gospodarstwie domowym. Składano je do grobu, po przysypaniu zwłok pierwszą warstwą ziemi. Dla braku na miejscu kamienia służyły dla ich wyobrażenia skamieniałe strzałki piorunowe, obficie się w okolicy znajdujące, przypadkowo z dalszych stron pochodzące kamyki, a przede wszystkim czerepy naczyń glinianego, umyślnie do tego celu w domach przechowywane.

Kłopoty życia codziennego nie zawsze sprzyjały pamięci o tych powinnościach, toteż w przewidywaniu potrzeby i wzdłuż drogi przy stawiali przekupnie łzę, a potrzebujący mogli się w ostatniej chwili zaopatrzyć w zapomniane w domu łzy. Niedaleko cmentarza przywilej taki posiadała rodzina pogrzebnika która dla tego celu posiadała pięknie zdobione naczynia, tłuczone ce-

remonialnie na miejscu, gdyż żadna z kobiet nie odważyłaby się wejść na cmentarz bez łzy wraz ze zwłokami.

Za niewiastami, którym przypadała czynność żałobnego zawodzenia, szła tylna straż młodzieży i dorosłych, zapewniająca pochodowi bezpieczeństwo.

Dymy i światło ognia pogrzebowego już z daleka znaczyły drogę i miejsce wiecznego spoczynku na cmentarzu. Owinięte w płótno ciało składano wprost na wyrównany dół, głową do zachodu. Nie odbierano mu odzieży, ani rzeczy, które nosił przy sobie w czasie choroby, czy śmierci.

Po krótkiej ceremonii i pokropieniu zwłok bez kapłana, przesypano ciało najpierw pierwszą warstwą ziemi pod dozorem pogrzebnika i towarzyszących mężczyzn. Dopiero następnie przystępowały do grobu niewiasty i wśród kolejnego zawodzenia składały do grobu przy-

niesione czerepy, łzy.

Zwyczaj ten panował dość długo. Ale z biegiem czasu i kultury osiedla, zaczęły od niego odbiegać najpierw kobiety osady środkowej.

Coraz częściej niewiasty ich przychodziły bez łez tłumacząc się względami nowej religii, jakkolwiek kapłani nie widzieli powodu wyrażać w tym kierunku swego zapatrywania.

Tak się zdarzyło, że walka tych nowościz poplecznikami pogrzebnika, który widział w zaniechaniu tradycji tylko zamach na swoje prawa i utratę zarobku, rozpętała się przy sposobności nieszczęścia rodzinnego jednej z dzielnic osady. W ciągu niespełna dwu tygodni zmarło w niej dwu wyrostków a następnie matka przy niemowlęciu. Niewiasty osady głównej przybyły przeważnie bez łez i dały sobie tym początek uszczypliwej nazwy bezłezek, a osadzie Bezłez.

remu powierzonyby całokształt pracy oświatowej nie tylko w Kole sokalskim ale na terenie całego powiatu.

Wobec zmienionego statutu T. S. L. i przymusowego utworzenia Zarządów Powiatowych T. S. L. postanowiono celem zorganizowania Zarządu Powiatowego T. S. L. w Sokalu zwołać na dzień 11 grudnia br. w sali Wydziału Powiatowego Zjazd delegatów wszystkich Kół i Czytelń T. S. L. z całego powiatu z następującym porządkiem dziennym:

1) 9:30 nabożeństwo w kościele

Z „TYGODNIA PRZECIWRAKOWEGO“.

Międzynarodowa Unia przeciwrakowa w Paryżu z okazji 40-letniej rocznicy odkrycia radu powzięła myśl urzędzenia w okresie od 23. XI. — 30. XI. br. Międzynarodowego Tygodnia Przeciwrakowego, poświęconego uświadomieniu poszczególnych narodów w tej wielkiej klęsce ludzkości, jaką jest rak, pochłaniający rok rocznie z górą półtora miliona ofiar.

W akcji tej wzięło udział 50 państw całego świata, w tej liczbie i Polska.

Polski Związek Przeciwrakowy, jednoczący w sobie wszystkie organizacje i instytucje polskie, mające za zadanie zwalczanie raka, przystąpił do zorganizowania **Międzynarodowego Tygodnia Przeciwrakowego w Państwie Polskim** z uczczeniem wielkich dobrodziejów ludzkości Marii Skłodowskiej-Curie, Piotra Curie i Roentgena pod protektorem p. Prezydenta R. P. Prof. Dra Ignacego Mościckiego.

KRONIKA

Z Komitetu Pomocy Zimowej. W sali Wydziału powiatowego w Sokalu odbyło się Zebranie Obywatelskie któremu przewodniczył Ks. kanonik, Nestor Szukalski. Przedmiotem Zebrania był wybór Pow. Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym. Wybrano: Przewodniczącym Pow. Ob. Kom. Z. P. B. Ks. kan. Szukalskiego Nestora, Zast. przewodn. Mgra Olszewskiego Zdzisława. Przewodniczącym Sekcji Org. Prop. prof. Ratusińskiego Romana, Przewodn. Sekcji Zbiórki Pien. i Mat. Grędeckiego Franciszka, Przewodn. Sekcji Rozdzielczej Inż. Nawarskiego Mieczysława, Sekretarzem Huberta Józefa, Skarbnikiem Brandłówną Jadwigę, Delegatem Pow. Kom. Pom. Dz. i Mł., Mgr. Bednarczuka Bronisława. Przewodn. Kom. Rewizyjnej został wybrany p. Rejent Smereczński. Ponadto utworzono Komisję Kwalifikacyjną i Odwoławczą.

Walne Zebranie członków Pow. Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży. W sali obrad Rady powiatowej w Sokalu odbyło się Walne Zebranie członków Pow. Kom. Pom. Dzieciom i Młodzieży. Przewodniczył obradom prezes Komitetu Mgr. B. Bednarczuk. Po odczytaniu protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, przewodniczący zdał sprawozdanie z działalności Komitetu w roku ubiegłym. Sprawozdanie wykazało duży zasięg pracy Komitetu i wielką ilość dożywionych dzieci. Po udzieleniu ustępującemu Zarządowi Komitetu absolutorium, zgromadzenie przystąpiło do wyboru nowych władz Komitetu. Wyłoniona Komisja matka, przedstawiła listę osób, która została przyjęta aklamacją. W skład Zarządu weszli: przewodniczący p. Rejentowa Teresa Smereczńska, członkowie Zarządu: P. P. Mgr. B. Bednarczuk, Stanisława Frankowa, Inż. M. Kastner, Jadwiga Olszewska i Alojzy Spaltenstein. Nadto wybrano Komisję Rewizyjną i Polubowną.

Kurs P. D. O. K. Dnia 8. XI. br. rozpoczął się 14-dniowy kurs P. D. O. K. w Sokalu, w którym wzięło udział 15 delegatów ze sokalskie-

parafialnym, 2) 11:30 Otwarcie Zjazdu, 3) Wybór prezydium, 4) Referat Członka Zarządu Gł. T. S. L. p. Sietnickiego, 5) Referat p. instr. Jarockiego o pracy kulturalno-oświatowej w powiecie, 6) Sprawozdanie Kół i Czytelń, 7) Dyskusja, 8) Wybór Zarządu Powiatowego, 9) Wnioski Członków. Uchwalono wystąpić 4 słuchaczy na Uniwersytet Ludowy T. S. L. w Ohladowie w terminie zimowym. Zaznaczyć należy że w terminie jesiennym Zarząd Powiatowy wysłał na Uniw. Ludowy, 2 słuchaczy.

Powiat sokalski nie pozostał w tyle. Z inicjatywy Dra Wójcikiewicza Józefa lekarza powiat. odbyło się Zebranie Obywatelskie w sali Wydziału powiat. w Sokalu pod przewodnictwem p. Wicestarysty Michera. W skład prezydium weszli również lekarz pow. Dr. Józef Wójcikiewicz i Dr. Maciejowicz Stefan, Senior lekarzy sokalskiego powiatu. Po zagajeniu przez p. Wicestarystę, wybrano Komitet miejscowy Tygodnia Przeciwrakowego, w skład którego weszli z pp. Wicestarystą na czele reprezentanci Władz państwowych, samorządowych, duchowieństwa wszystkich wyznań, lekarze, reprezentanci organizacji kobiecych, stowarzyszeń, nauczycielstwa, P. C. K. i harcerstwa.

We wszystkich miasteczkach powiatu zawiązały się Komitety miejscowe gdzie lekarze wygłosili wykłady „o raku i jego zwalczaniu“.

go powiatu i powiatów sąsiednich. Opiekę nad kursistkami objęły pp. Adamkówna, Wątorska i Kulecka. Wykłady z zakresu higieny wsi wygłosił p. Dr Wójcikiewicz Józef lek. pow., z ratownictwa ogólnego zaś p. Dr Schmider Józef lek. miejski. Kurs zakończono egzaminem i ogniskiem w świetlihy Z. S.

Ćwiczenia P. C. K. Onegdaj odbyły się ćwiczenia terenowe Sekcji rat-san. P. C. K. pod kierownictwem Dra Wójcikiewicza prezesa Oddziału P. C. K. W ćwiczeniach wzięły udział umundurowane Sekcje Z. S. i Sokoła, które przeprowadzili instruktorzy P. C. K. pp. Sawicki i Rudnicki.

Lustracja sanitarna. Lekarz powiatowy przeprowadził lustrację sanitarną wszystkich łazien rytualnych w powiecie, które po wydanych zarządzeniach wykazują znaczną poprawę warunków higienicznych tak pod względem wewnętrznego wyglądu jakoteż otoczenia.

Walne Zebranie Twa Bursy A. Mickiewicza. Dnia 22 ub. m. odbyło się w sali gimnazjum państw. Walne Zebranie Twa Bursy A. Mickiewicza pod przewodnictwem p. Inspektora Deckera Józefa. Po wyborze nowego Zarządu, wybrano przez aklamację członkiem honorowym Twa ks. Dra prof. Krysowskiego Józefa. Zaznaczyć musimy, iż ks. Krysowski długoletni Kierownik Bursy zrezygnował ze swej pretensji do Twa Bursy wynoszącej 12.234 zł, 53 gr na jej rzecz.

Hojny dar ofiarowany na rzecz tej tak ważnej placówki społecznej, zebrani przyjęli z pełnym podziękowaniem i wdzięcznością.

Dnia 22. XI. br. odbyło się posiedzenie Twa Ochronki SS. Felicjanek pod przewodnictwem prezesa p. burmistrza Mgr. Olszewskiego z omówieniem spraw przedszkola i opieki nad dziećmi.

Wykład. W Związku z tygodniem Przeciwrakowym w Polsce trującym od 23 — 30 XI br. wygłosił Dr Wójcikiewicz ciekawy wykład w sali Wydziału powiatowego p. t. „O chorobie raka i jej zwalczaniu“. Obecni wypełniając salę po brzegi wysłuchali z wielkim zainteresowaniem wykładu oddając hołd tym, co dali ludzkości najsku-

teczniejszą dotąd broń do walki z rakiem a mianowicie znakomitym wynalazcom radu Marii Słodowskiej-Curie, Piotrowi Curie oraz wynalazcy promieni X Roentgenowi.

SPROSTOWANIE.

Do poprzedniego n-ru Ziemi Sokalskiej do artykułu z obchodu 20-lecia Niepodległości w Sokalu, wkradła się pomyłka: udział w defiladzie wzięło ponad 2.000 osób, a nie jak podano 200, co niniejszym prostujemy.

Dnia 25. XI. br. odbyło się w sali konfer. Gimnazjum państw. posiedzenie Koła Rodzicielskiego pod przewodnictwem prezesa p. Rejenta Smereczńskiego z omówieniem pomocy zimowej dla niezamożnej młodzieży Zakładu, prześwietlań Roentgenem młodzieży, dentystycznej pomocy, Kolonii Zimowej i wielu innych.

Lekarz pow. przeprowadził dn. 27. XI. br. badanie szczegółowe wszystkich wychowanków Bursy A. Mickiewicza w Sokalu z umieszczeniem wyników badań w kartach zdrowia poszczególnych.

Z życia kulturalnego. W ostatnich dniach bawił w Sokalu nader sympatyczny zespół Teatru Małopolskiego pod dyrekcją Zuzanny Łozińskiej. Teatr przedstawił publiczności sokalskiej popołudniu tragedię J. Słowackiego „Maria Stuart“, zaś wieczór świetną komedię w 3-ch aktach Fr. Molnara p. t. „Mężczyzna który stracił rozum“. W obu sztukach wystąpiła gościnnie Irena Łodosiówna, której kreacje wzbudzały na sali niekłamany podziw i szczery aplauz. Obsada wieczornego spektaklu była znakomita. Bay-Rydzewski wywoływał huragan śmiechu i był jak zwykle gorąco witany przez tut. publiczność, która darzy znakomitego artystę prawdziwą sympatią.

„Ilonka“ znana już z „Szóstego piętra“, zdobyła przebojem serca i ilekroć wystąpi na tut. scenie, zawsze będzie witana z jednakową radością.

Reszcie zespołu można wyrazić prawdziwe uznanie. Radziłobyśmy jednak widzieć na sali więcej publiczności.

Balet Parnella w Sokalu. Występ baletu Parnella w Sokalu z udziałem sławnej dziś prawie w całym świecie Zizi Halamy był widowiskiem nieprzeciętnym. Znakomicie wykonane tańce charakterystyczne zespołu oraz artystyczne maski Zizi Halamy wywoływały na sali burze oklasków. Publiczność z żalem opuszczała salę wyrażając pełne zadowolenie i podziw dla artyzmu nad wyraz sympatycznego zespołu.

Obchód 20-lecia Obrony Lwowa. W dniach od 19 do 23 listopada br. odbyły się we Lwowie wspaniałe uroczystości dla uczczenia bohaterskiego zrywu Orłąt lwowskich w r. 1918.

Na uroczystość tę zjechały do Lwowa delegacje pułków, związków kombatanckich i organizacji społecznych niemal z całej Małopolski a nadto liczny zastęp Górnoślązaków i Wielkopolan oraz wycieczka młodzieży polskiej z Gdańska.

Miasto Sokal było w powyższych uroczystościach reprezentowane przez delegację tut. „Sokoła“ złożoną z 12 umundurowanych drużyn, z prezesem Gniazda Mgr. Bronisławem Bednarczukiem na czele.

Odnaczenia. Na terenie powiatu sokalskiego odnaczeni zostali srebrnym krzyżem zasługi PP. Kazimierz Frank, komisarz Policji Państwowej w Sokalu, Kazimierz Lipart burmistrz m. Bełza, Stefan Müller dzierz. hurt. tytoń. w Sokalu, Jerzy Myszowski właściciel ziemski w Łuczycach i Mgr. Zdzisław Olszewski, burmistrz m. Sokala, zaś brązowym, PP.: Franciszek Chlastawa st. poster. P. P., Władysław Czubyj inspektor Pol. miejskiej, Jan Kurasiewicz st. poster. P. P. w Sokalu, i Tadeusz Wehrstein budowniczy miejski w Sokalu.

20-ta Rocznica Odzyskania Niepodległości w Żniatynie. Z. S. w w Żniatynie w bieżącym roku bardzo uroczysto uczcił 20-tą Rocznicę Odzyskania Niepodległości Ojczyzny. Wieczorem, dnia 19. XI. pod budynkiem Posterunku P. P. zapalono ognisko, pod przybranymi w zieleń, ustrojonymi w chorągiewki, portretami Pana Prezydenta, Marszałka Józefa Piłsudskiego i Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, w pośrodku zaś dumnie rozpostartym Orłem Białym. Przy ognisku zebrała się wszystka młodzież polska. Melodie piosenek legionowych, słyszało się aż w sąsiednich wioskach.

W dniu 11. XI. po nabożeństwie, odbyła się Akademia w szkole. Ze szkoły wyruszono do Świelicy i tam przy głośniku radiowym słuchano przebiegu uroczystości w stolicy.

Dwudziestolecie Niepodległości Polski łączy się z miejscową uroczystością, gdyż w roku 1938 obchodzi Z. S. w Żniatynie 10-tą rocznicę swego istnienia na tutejszym terenie.

Święto Niepodległości w Parchaczu. Dnia 13. listopada 1938 r. odbył się w Parchaczu uroczysty wieczór dla uczczenia 20-letniej Rocznicy Niepodległości Polski. Uroczystość odbyła się w „Domu Ludowym“ przy współudziale trzech gromad: Gruszowa kol., Parchacza i Sielca. Akademię rozpoczął przemówieniem okolicznościowym p. Szoperski nauczyciel z Parchacza.

Z kolei nastąpiły inscenizacje pieśni, deklamacje i tańce bardzo udatnie wykonane przez młodzież z Parchacza Sielca i Gruszowa.

Należy się serdeczne podziękowanie nauczycielstwu tych gromad a specjalnie p. Poberezkowej nauczycielce z Gruszowa, za pracę nad przygotowaniem programu Akademii.

Święto Niepodległości w Korczyni. Związek Rezerwistów w Korczyni obchodził przypadającą w tym roku 20-letnią Rocznicę Odzyskania Niepodległości Polski nadzwyczaj uroczysto i okazałe. W dniu 11 listopada br. członkowie tut. Koła Z. R. wzięli gremialny udział w uroczystości obchodzonej w Sokalu. W dniu 13 listopada br. t. j. w niedzielę, wieczorem staraniem Koła Z. R. odegrane zostało w przepełnionej publicznością sali teatralnej „Ridnej Szkoły“ w Korczyni okolicznościowe przedstawienie p. t. „Dziesiąty Pawilon“. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna, trwająca prawie do świtu.

Uzyskany dochód 110 zł przeznaczono na budowę „Domu Ludowego“ w Korczyni.

NADEŚLANE.

W dniu 31. IX. br. obrażem p. Żółczyńskiego Bronisława publicznie na targowicy. Słowa moje odwołuję jako nie słuszne i za nie przepraszam.

Izydor Wojtowicz.

Piękny przykład. Na terenie gminy zbiorowej Krystynopol został zawiązany dn. 14 ub. m. Komitet ufundowania Armii Polskiej ciężkiego karabinu maszynowego. Dar ma być wręczony 6. p. strzelców konnych. Na ten cel wpłynęła już od ofiarodawców kwota ponad 1000 zł. Tak pięknemu dziełu życzymy z głębi serca „Szczęść Boże“.

Lustracja Pow. Koła Walki z gruźlicą P. Dr Wysocki Józef delegat Wojewódzkiego Twa Przeciwgruźliczego we Lwowie przeprowadził lustrację Powiat Koła walki z gruźlicą w Sokalu, w czasie której stwierdził pożyteczną działalność Koła dla powiatu.

Repertuar kinoteatru „ŚWIT“. Dnia 3 i 4 grudnia nieśmiertelna powieść Marka Twaina „KSIĄŻĘ i ŻEBRAK“ z Errolem Flynnem.

Dnia 6 i 7 bm. (wtorek i środa) znakomita komedia prod. austriackiej „Naręczona z przypadku“

Dnia 10 i 11 bm. Wallacy Bery jako dziki i potężny „Groźny Bill“.